

**TEMAT: Relacje kierownika z rodzicami w okresie adaptacji dzieci w żłobku.**

Witam Państwa,

pragnę podzielić się z Państwem doświadczeniami zdobywanymi podczas pierwszych dni i tygodni pobytu dzieci w placówce, czyli w okresie ich ADAPTACJI w żłobku.

Adaptacja społeczna wymaga czasu, towarzyszy każdej zmianie związanej z wejściem do nowej grupy społecznej. Dla dorosłego może to być zmiana pracy, zawarcie związku małżeńskiego i wejście do nowej rodziny, przyjazd do Łodzi na seminarium i wejście w środowisko pracowników tutejszych żłobków a dla dziecka pójście do szkoły, przedszkola, żłobka.

Szczególnie wyjątkowa jest adaptacja w żłobku, choćby dlatego, że decyzji o zapisaniu nie podejmuje osoba zainteresowana, czyli dziecko, ale jego rodzice, poza tym dotychczasowe doświadczenia społeczne dziecka są jeszcze tak niewielkie, że nie jest ono w stanie zrozumieć dlaczego następuje zmiana w jego życiu.

Przyjmujemy dzieci przez cały rok, przy czym najwięcej z nich trafia do nas we wrześniu, ponieważ wtedy duża grupa dzieci przechodzi do przedszkola.

Zanim jednak dziecko pojawia się w grupie rówieśników, zgłaszają się do mnie rodzice, którzy chcą uzyskać informacje na temat życia w placówce. Na zasadzie rekonesansu telefonują do naszego i do innych żłobków, by porównać sposób pracy i wychwycić znaczące dla nich różnice.

Przeznaczam na te rozmowy wiele czasu. Bardzo poważnie traktuję każde pytanie, nawet jeśli jest zadawane kolejny raz przez tego samego rodzica. Staram się udzielać odpowiedzi w sposób najbardziej rzeczowy, podaję przykłady, wyjaśniam, doradzam, wczuwam się, razem rozważamy różne ewentualności.

Na życzenie rodziców prezentuję wnętrza pomieszczeń, z których korzystają dzieci. Wiem, że weryfikują to.... co widzą i to..... co mówię z tym, co usłyszą lub zobaczą w innym żłobku.

Nie zaskakuje mnie wnikliwość pytań rodziców, bo wybór żłobka jest decyzją, w której chodzi o bardzo małe dziecko, które niedawno urodziło się

Każdego dnia młodzi rodzice uczą się na czym polega rodzicielstwo.

Nieufnie podchodzą do wszystkich INNYCH – szczególnie tych spoza rodzinnego kręgu – dlatego decyzja o czasowym rozstaniu i powierzeniu dziecka owym INNYM – czyli NAM – jest trudna.

Pierwsze kontakty z rodzicami są najważniejszym momentem, który może przekształcić się we wzajemną, satysfakcjonującą współpracę lub odwrotnie – może doprowadzić do rezygnacji z chęci zapisania dziecka lub zerwania dalszej współpracy z danym żłobkiem.

.....

W Łodzi momentem rozpoczęcia zapisów do żłobka na wrzesień jest miesiąc kwiecień – wtedy zaczyna się przyjmowanie kart zgłoszenia, ich weryfikacja, później ogłaszane są wyniki naboru a następnie podpisywane są umowy.

Podczas pierwszego, organizowanego na terenie żłobka zebrania, przedstawiam prawdopodobny przebieg procesu ADAPTACJI. Opisuję co się wtedy dzieje, co może odczuwać dziecko i członkowie jego rodziny, jak postrzegamy rolę rodziców w tym okresie a także jakie działania warto podjąć, aby przygotować się do nadchodzącej zmiany.

Wspólnie z rodzicami ustalam INDYWIDUALNE TERMINY przyjścia dzieci do żłobka. Panuje u nas zasada: W KAŻDY PONIEDZIAŁEK WRZEŚNIA PRZYCHODZI do danej grupy KILKORO nowych DZIECI.

Dlaczego tak? Dla przykładu, w tym roku do grupy niemowlęcej przyjął 18-o nowych dzieci i nie wyobrażam sobie sytuacji, w której wszystkie pojawiają się u nas tego samego dnia.

Niektórym rodzicom trudno jest zrozumieć, że pierwszy dzień w żłobku jest inny niż w przedszkolach, czy szkołach, w których 1 września jest terminem obowiązującym wszystkich. W takich sytuacjach potrzebne jest wyjaśnienie, że dzieci czują się bardziej komfortowo, gdy stopniowo wchodzi do grupy, gdy mają więcej przestrzeni, gdy nie jest za głośno, gdy jest

spokojniej.

Kolejną panującą u nas zasadą jest przyjmowanie DZIECKA wraz z mamą i tatą, którzy STAJĄ SIĘ W ŻŁOBKU „DOMOWNIKAMI”. Jedno z nich towarzyszy dziecku w poznawaniu nowego miejsca i razem spędzają czas w grupie, wspólnie poznają żłobkowe życie wśród nowych osób – w nowej przestrzeni, wśród nowych sprzętów, dźwięków, barw i zapachów.

W naszym żłobku, od wielu już lat rodzice spędzają pierwsze dni ze swoimi dziećmi. Większość z nich docenia możliwość pozostania z dzieckiem. W tym celu rodzice rezerwują czas, korzystając z urlopu, odraczają pójście do pracy lub delegują babcię lub dziadka. Nieliczni rodzice wydają się być zaskoczeni propozycją pobytu w żłobku. Twierdzą, że ich dziecko na pewno będzie zadowolone kiedy znajdzie się w towarzystwie dzieci wśród licznych zabawek. Tych rodziców przekonuję do pozostania z dzieckiem – wyjaśniam czym może być nagłe rozstanie z bliskimi i pozostawienie go w nieznanym miejscu wśród nieznanymi osobami.

Opinia wychowawczyń na temat obecności rodziców w salach zabaw była początkowo powściągliwie negatywna. Obawiały się tendencyjnych ocen, krępowała je a czasem nawet paraliżowała sytuacja, w której były obserwowane.

Nieufność i obawa przekształciły się jednak w akceptację, gdyż pobyt rodzica, w grupie stał się wyjątkową okazją do poznania się, zaobserwowania relacji rodzica z dzieckiem, podjęcia rozmów o dziecku, uzyskania cennej wiedzy na temat przyzwyczajzeń, indywidualnych potrzeb, ewentualnych wskazań dietetycznych każdego, nowego dziecka.

Rodzic ma w grupie ważne zadanie – będąc blisko dziecka i zajmuje się nim tak, jak to bywa zawsze, gdy wprowadza je w nowe sytuacje społeczne to znaczy, gdy robi coś po raz pierwszy.

Oprowadza dziecko po pomieszczeniach, informuje co się w nich dzieje, razem oglądają zabawki, przyglądają się aktywności pozostałych dzieci, poznają wychowawców – dzięki temu, dziecko ma możliwość zainteresowania się nowym miejscem w poczuciu bezpieczeństwa.

Rodzice mają możliwość dostrzeżenia realiów pracy z małymi dziećmi. Dzięki pobytowi w grupie, uświadamiają sobie ponoszoną przez wychowawczynie odpowiedzialność.

Mają okazję przyjrzenia się relacjom dorosłych z dziećmi, panującej atmosferze, rozkładowi dnia, czynnościom higienicznym a z czasem również sposobowi karmienia i układania dzieci do snu – będąc obok nabierają zaufania do wychowawców i całej placówki.

Rodzice często, wyrażają uznanie dla pracy wychowawczyń. Współdziałają z nimi, aktywnie włączają się do pomocy i wspólnych działań. Bywają atrakcyjnymi obiektami dla dzieci, które również u nich poszukują wygodnych kolan, przytulających rąk, czy okazji do wspólnej zabawy.

Podczas pierwszych dni w żłobku, dziecko i towarzyszący mu rodzic pozostają w sali zabaw około 2 GODZIN – ten krótki pobyt kończy się przed obiadem i przed poobiednim snem.

Mamy świadomość, że zbyt szybkie zachęcanie dziecka do spożywania posiłków i do odpoczynku na terenie żłobka może być dla dziecka stresujące, gdyż dotychczas odbywało się to we własnym domu, według znanego rytuału, w stałym miejscu, w obecności najbliższych osób.

Rodzice pytają: Ile dni powinniśmy SPĘDZIĆ wspólnie z DZIECKIEM w grupie? Jak długo będzie trwał czas adaptacji ich dziecka? - przyznam, że na tak postawione pytanie nie znajduję konkretnej odpowiedzi.

Każde dziecko jest indywidualnością i nie widzę możliwości, aby dwie dorosłe osoby – rodzic i ja – czyniły odgórne ustalenia na temat długości wspólnego pobytu w grupie. Jedno dziecko potrzebuje obecności rodzica dłużej inne krócej i właśnie dlatego nie możemy czynić założeń na ten temat.

Po każdym wspólnie spędzonym dniu wychowawczynie i rodzice, rozmawiają za sobą. Dzieli się spostrzeżeniami na temat zachowań i samopoczucia dziecka w grupie, wyciągają wnioski, czynią dalsze ustalenia. Dzięki temu rodzic nie tylko odbiera spostrzeżenia i sugestie pań z grupy, ale również, znając swoje dziecko i obserwując je po powrocie do domu, współdecyduje o

dalszych krokach, co sprawia, że ma wpływ na sytuację swego dziecka – JEST AKTYWNYM UCZESTNIKIEM ADAPTACJI.

Zwykle po kilku dniach wspólnego pobytu w grupie, nadchodzi moment, gdy zapada wspólna – rodzica i wychowawców – decyzja o wyjściu rodzica z sali zabaw na kilka, maksymalnie kilkanaście minut.

W tym czasie rodzice pozostają w żłobku, ale już poza salą zabaw. Bywa, że przychodzą do mnie na krótką rozmowę, bowiem drzwi pokoju, w którym pracuję są otwarte. Bywa, że spędzają ten czas w żłobkowej KAWIARENCE.

Dzięki temu są blisko swego dziecka i w każdej chwili mogą uzyskać od wychowawczynie informację o jego samopoczuciu, poza tym mogą przy kawie lub herbacie porozmawiać z rodzicami innych dzieci.

Po kilku udanych, krótkich rozstaniach, nadchodzi kolejny etap polegający na SAMODZIELNYM POBYCIE w grupie. Rodzic wprowadza dziecko do sali zabaw i po krótkiej chwili wychodzi, wracając po 3-4 godzinach - często bezpośrednio przed obiadem, by ewentualnie pomóc mu w jedzeniu.

Nawet jeśli dziecko pozostaje w grupie bez rodziców, trudno jeszcze mówić o całkowitym spokoju i zadowoleniu. Nadal bywa zaniepokojone, potrzebuje bardzo dużo uwagi i wsparcia. Dla rodziców, pozostawienie dziecka w żłobku jest również dużą próbą wytrzymałości i wrażliwości. Każdego z nich ZACHEĆCAM DO TELEFONOWANIA do żłobka tyle razy w ciągu każdego dnia, ile razy „zaboli” go rodzicielskie serce. Każdorazowo przekazuję słuchawkę telefoniczną wychowawczynie, która informuje o samopoczuciu dziecka.

W tym roku do połowy listopada ani jedno dziecko nie zostało wypisane ze żłobka z powodu trudności adaptacyjnych, co jest dla nas ważnym sygnałem, że zarówno dzieci jak i sami rodzice dali sobie radę – a my jako zespół – zdałyśmy wrześnieowy egzamin.

Jest to dla nas sygnał, że my – osoby przyjmujące w naszej placówce młode rodziny – spełniłyśmy ich oczekiwania i dlatego rodzice zdecydowali się powierzyć nam swoje dzieci.

Nie chciałabym, abyście Państwo uznali moją wypowiedź za przedstawianie rzeczywistości żłobkowej w sposób tendencyjny, przerysowany i nieprawdopodobnie optymistyczny. Mam świadomość, że szczególnie tam, gdzie zachodzą zjawiska społeczne nie ma stuprocentowo skutecznych metod i pragnę dodać, że nasz sposób pracy w okresie adaptacji dzieci w żłobku czasami bywa zawodny.

Jest jednak COŚ....., co sprawia, że pozostajemy przy tym sposobie wprowadzania dzieci do nowego środowiska, jest nim patrzenie na proces adaptacji w żłobku oczami dziecka, którego dotychczasowe, życiowe doświadczenie polega na wchodzeniu w nowe sytuacje społeczne ze swoimi najbliższymi.